Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z. o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 22 marca 1927. Nr. 35

Zgrzyty.

Od czasu do czasu, przy obecnej organizacji życia państwowego, powstają na tem tle zgrzyty i tarcia sprawiające niejednym przykre rozczarowania i bóle. Najwięcej tych rozczarowań przechodzą rzesze urzędnicze, ta 600.000 masa pracowników państwowych a więc te kółka maszynerji państwowej. Najwięcej doznają zgrzytów, bo od czasu do czasu, sypią między tryby piasek, więc jakżeż nie mają powstawać zgrzyty.

Mężni cierpliwi, ci biali niewolnicy, z całym patrjotyzmem i zaparciem się swego ja, wszystkie swe siły, całe swe życie poświęcają państwu, a za to cierpią niedostatek, a nadto od czasu do czasu sypnie im wiatr w oczy piaskiem, który oślepia.

Niedawno jeszcze było mniemanie, że pan równo nagradza swe sługi, dziś jednak nie da się to powiedzieć o sługach rządowych. Zrobiono pierwszy wyłom w tej zasadzie, przywilejem poborów służbowych wojskowym. Ledwie jako tako urzędnicy pogodzili się z losem, a tu znowu nowy przywilej, lecz tym razem dla urzędników, lecz tylko dla urzędników „monopolowych“.

Według opracowanych projektów, statutów organizacyjnych dla państwowych monopoli, urzędnicy monopolowi mają pobierać pobory o 50% wyższe od reszty urzędników państwowych. Szczególny przywilej i szczególna zasada. A zatem, nie wiedza i praca jest wynagradzana, ale rodzaj wiedzy czy pracy. Cóż bo to znaczy, że jakiś tam matematyk łamie sobie głowę nad formułkami i płuca „wygada“, zanim wpoi w przyszłe pokolenie mądrość matematyczną, cóż bo to znaczy, że jakiś tam urzędnik żółknie zgarbiony przy stosach papierów i mózg mu wysycha nad załatwianiem różnorodnych, bez sensu próśb, suplik, okólników, rozporządzeń? Cóż zresztą znaczy, że ktoś tam dostanie kołowacizny z nadmiernego liczenia cyfr, kolumn, tak że wreszcie kończy życie na rozmiękczenie mózgu, kiedy ich praca nie przynosi zysków w brzęczącej monecie, przezto nic nie dostaną.

Zamiast matematyki, praw czy innej tam wiedzy niechby się nauczył ważyć tytoń czy sól, mierzyć stopień spirytusu i innych tam likwarów. Ot i bez wielkiej wiedzy bez stosów zakurzonych aktów oblepionych niezliczonymi miljardami zarazków suchotniczych, będzież miał o 50% większą gażę u tego samego pana u którego służy matematyk i inny urzędnik. Już dziś można przewidzieć, do czego doprowadzą owe zgrzyty. Któż zechce iść drogą nauki i wiedzy, czy pracy umysłowej, skoro państwo zamienia się w handlową spółkę i handel święci przywileje, zbierając plon pracy miljona ludzi dla uprzywilejowanych.

Kaski.

Polacy!

Dorocznym zwyczajem przystępujemy do urządzenia od 20 do 27 marca br.

Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, który ma być przeglądem pracy naszej na ziemiach zachodnich, oraz ma się przyczynić do zebrania nowych sił i środków do dalszej pracy narodowej. Nikomu nie są obce niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest sprawa narodowa na naszych ziemiach zachodnich. Jesteśmy codziennie niemal świadkami walki, jaka toczy się przedewszystkiem na Śląsku po obu stronach kordonu o duszę dziecka polskiego, po które sięga chytra i zaciekła organizacja niemiecka.

Zręczna agitacja wroga usiłuje skruszyć podstawy naszej państwowości na polskich ziemiach piastowskich, zasiewając w dusze Polaków w ciężkich niekiedy żyjących warunkach ziarna niewiary i zobojętnienia dla sprawy narodowej. Na horyzoncie Europy utrzymują się i rosną coraz bardziej chmury nowych burz politycznych, które nietylko groźne są dla pokoju europejskiego, lecz mogą się okazać groźnemi dla naszego Państwa i Narodu — jeśli na czas nie przeciwstawimy się przyszłym wypadkom, budząc z uśpienia obojętnych dla spraw narodowych, szerząc zaufanie i uczucie przywiązania do odrodzonego Państwa, łącząc w najmniejszych nawet zakątkach ziem zachodnich świadomych obywateli w ramach organizacji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich przyjąwszy sobie za zadanie obronę interesów narodowych na ziemiach zachodnich, rozwija od lat usilną i owocną pracę w tym kierunku.

Ze szczególną pieczołowitością zajmuje się **dzieckiem i oświatą polską** na Kresach. Walczy nieustępliwie o urzeczywistnienia zasady dla polskiego dziecka — polska szkoła. Tysiące dzieci tak z bardziej zagrożonych ziem zachodnich, jak z ziem pod zaborem, korzystają z kolonij letnich, organizowanych przez Z. O. K. Z., wzmacniając nietylko swe zdrowie, lecz również rozwijając swą świadomość i miłość do współrodaków.

Okręg Pomorski Z. O. K. Z. zorganizował w bieżącym roku siedmiomiesięczne kursy Uniwersytetu Powszechnego ZOKZ. w Kościerzynie i Chojnicach, by osobom dorosłym, którzy ukończyli szkołę niemiecką dać możność pogłębienia znajomości języka polskiego, literatury, historji polskiej, stosunków geograficznych, gospodarczych, oświatowych i ustrojowych współczesnego Państwa Polskiego. Pracę tę, obecnie rozpoczętą, mamy zamiar w miarę posiadanych środków pieniężnych rozszerzyć na inne miasta, mamy zamiar uruchomić szeroką akcję oświatową drogą kursów i odczytów po wsiach i miasteczkach.

Z. O. K. Z. łączy w Koła patrjotyczne ludność, która stanowi kadry siły narodowej na Kresach, współpracuje on z innemi organizacjami polskiemi, rozwija **działalność propagandową**, szerzy świadomość narodową, uczy obowiązków obywatelskich, wspiera działalność państwową i ludu do niej zaufanie.

Dzięki swym szczytnym celom i swej usilnej działalności stał się Związek Obrony Kresów Zachodnich niezbędnym czynnikiem życia narodowego na Kresach.

To znaczenie celów i działalności Z. O. K. Z. musi uznać każdy nieuprzedzony Polak, stwarza ono też obowiązek popierania działalności Związku na każdym kroku moralnie i materjalnie.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich ma właśnie za zadanie zdobyć dla pracy narodowej i potrzeb narodowych na Kresach zainteresowanie i pełną pomoc moralną wszystkich świadomych Polaków, ma również uzyskać materjalne środki, bez których żadna szersza działalność jest niemożliwa.

Polacy! W Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich nikt nie może usunąć się od spełnienia swego obowiązku. Szeregi czynnych członków Z. O. K. Z. muszą się podwoić, a liczne datki na cele sprawy muszą zaświadczyć o naszej obywatelskiej świadomości.

Sytuacja w Łodzi zaostrza się.

Strajk generalny w zakładach użyteczności publicznej proklamowany. — Delegaci rządu konferują z przemysłowcami.

Łódź, 15. 3. Strajk włókniarzy w Łodzi przechodzi obecnie nową fazę. Wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, związki zawodowe dziś przed południem postanowiły proklamować strajk generalny we wszystkich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej.

Jutro odbędzie się w tej sprawie narada poszczególnych związków, i na której wyznaczony ma być termin rozpoczęcia strajku.

Wobec groźnej sytuacji w Łodzi przybyli dziś przed południem ponownie do Łodzi główny inspektor pracy p. Klott i naczelnik wydziału Ulanowski. Wieczór wezwano przemysłowców na konferencję do województwa.

Strajk metalowców również się rozszerza.

Dziś przystąpili do strajku szewcy, krawcy i pończosznicy, którzy wystąpili z żądaniem 20 proc. podwyżki płac.

Strajk włókienniczy ujemnie odbił się na eksporcie towaru. Łódzki przemysł poniósł duże straty, gdyż musiał cofnąć zamówienia zagraniczne. Odczuwać się zaczyna powoli brak towarów.

Aresztowanie komitetu strajkowego.

Łódź, 15. 3. Przed fabryką Poznańskiego, policja aresztowała w dniu dzisiejszym członków komitetu strajkowego, którzy agitowali za porzuceniem pracy. Aresztowanych nie zwolniono.

Proklamowanie strajku powszechnego w Łodzi.

Łódź, 18. 3. W godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Łodzianina“, organu miejscowej P. P. S. zawierający wezwanie do rozpoczęcia z dniem jutrzejszym strajku powszechnego w Łodzi. Od strajku mają być zwolnione szpitale, pogotowia ratunkowe i kasy chorych.

Zmiana ordynacji wyborczej napotyka na trudności.

Lewica ciągłą obstrukcją przedłuża obrady. — P. Rataj interwenjuje.

Warszawa 16. 3. Sejmowa podkomisja konstytucyjna na posiedzeniu popołudniowem rozważała w dalszym ciągu wnioski, dotyczące zmiany ordynacji wyborczej. Do porozumienia nie doszło ani co do zmniejszenia mandatów, ani co do oparcia ich przydziału na podstawie liczby głosów oddanych w czasie ostatnich wyborów. Stronnictwa lewicowe objawiły tylko skłonność do zapewnienia ludności polskiej na kresach przedstawicielstwa w Sejmie, jednakże nie doszło do porozumienia co do sposobu, jak to należy przeprowadzić.

Zjazd biskupów.

Warszawa 17. 3. We wtorek rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu biskupów polskich.

W zjeździe biorą udział: J. E. Prymas arcybiskup gnieźnieński ks. Hlond, J. Em. arcybiskup warszawski ks. kardynał Kakowski, JJ. EE. księża arcybiskupi: Twardowski ze Lwowa i Jałbrzykowski z Wilna oraz JJ. EE. księża biskupi: sufragan warszawski i biskup polowy Gall, Nowak z Przemyśla, Łosiński z Kielc, Kubina z Częstochowy, Laubitz z Gniezna, Łukomski z Łomży, Łoziński z Pińska, Tymieniecki z Łodzi, Okoniewski z Pelplina oraz sufragani: podlaski ks. Sokołowski i lubelski ks. Jałowicki.

Zjazd zajmuje się wewnętrznemi sprawami kościelnemi i organizacyjnemi.

Prawdopodobnie dziś obrady zakończą się i ks. ks. biskupi wydadzą wspólne orędzie w sprawach kościelnych oraz w związku z upadkiem moralności w czasach powojennych.

Inspekcja lasów państwowych na Pomorzu.

Warszawa, 17. 3. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych Niezabytowski wyjechał wczoraj na inspekcję lasów państwowych w dyrekcjach toruńskiej i bydgoskiej. Powrót do Warszawy nastąpi jutro wieczorem.

Bydgoszcz, 17. 3. Min. Rolnictwa Niezabytowski przybył dziś o 7 rano z Warszawy do Cierpiszewa, skąd rozpoczął lustrację nadleśnictw. O godz. 10,30 p. minister przybył do Bydgoszczy, gdzie zwiedził instytut rolniczy oraz dyrekcję lasów państw. i odbył tu krótką konferencję. O godz. 2 po poł. p. minister odjechał do Chojnic, skąd po przenocowaniu, uda się na dalsze inspekcje nadleśnictw.

Groźba jeszcze i strajku górniczego.

Katowice, 17. 3. Według doniesień pism odbyła się wczoraj w Dąbrowie Górniczej między przedstawicielami kopalń dąbrowieckich a związkami górniczymi konferencja, na której przemysłowcy wypowiedzieli z dniem 1 kwietnia dotychczasowe umowy. Projekt nowej umowy zawiera zniesienie premji dla robotników, przedłużenie czasu pracy z 8 do 10 godzin, zmianę w urlopach robotniczych i t. d.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego.

Nowemiasto. Na czwartek, dnia 17 bm. zwołane posiedzenie Sejmiku Pow. stawiło się 36 członków. W zastępstwie p. Starosty przewodniczył posiedzeniu w pierwszych trzech punktach p. Ossowski z Montowa, dalszemi zaś obradami kierował p. starosta Bazanowski. Obszerny porządek obrad zawierał 13 punktów, między innemi jako punkt czwarty uchwalenie budżetu na rok 1927/28, który przesunięto na wniosek p. Nowaczyka na miejsce szóste. Po przyjęciu porządku obrad wprowadził p. Przewodniczący następującego członka sejmiku p. J. Pawłowskiego z Omula. Przyjęto następnie punkt drugi i trzeci, a mianowicie zmianę statutu Pow. Kasy Oszczędności oraz sprawozdanie administracyjne za rok 1925 i 26. Jako podatek państwowy od zbytków uchwalono po różnych propozycjach i przemówieniach opodatkowanie każdej drugiej i dalszej bryczki po 10 zł oraz 20 zł każdej dubeltówki.

Najwięcej trudności sprawił punkt piąty i to podatek od psów. Po blisko godzinnej dyskusji uchwalono wolnych od podatku jednego psa na uwięzi oraz drugiego psa do paszenia. Za trzeciego psa opłaca się 10 zł, za czwartego 15 zł. Na wniosek p. Mchczyńskiego rozszerzono wiek młodych psów wolnych od podatku z 8 tygodni na 1/2 roku.

Po przeczytaniu budżetu uchwalono przyjęcie takowego z małemi zmianami w dochodzie i rozchodzie w kwocie 579.000 zł. Wniosek p. Nowaczyka, który wniósł o podwyższenie zapomogi dla Pomorskiego koła akademickiego z 20 na 500 zł uchwalono większością 2 głosów. W dziale VIII. zapomogi dla Tow. Przysposobienia Wojskowego uchwalono kwotę 1300 zł powiększyć o dalsze 1000 zł z nieprzewidzianych wydatków.

W dziale XI popieranie handlu i przemysłu, gdzie na powyższy cel w budżecie nic nie przewidziano, uchwalono na wniosek p. Muszyńskiego z Lubawy 500 zł, z której to kwoty mają otrzymać uczniowie szkół dokształcających premje.

Następnie uchwalono przyjęcie rachunku rocznego Pow. Kasy Oszczędności oraz oddziału w Lubawie na rok 1927. Czysty zysk tej instytucji wynosi 25000 zł.

Sprawozdanie z komisji rewizyjnej zdał jako przewodniczący tejże p. Nowaczyk.

Co do punktu 9-go uchwalono zaciągnięcie pożyczki w wysokości 25000 zł na roboty inwestycyjne na nowe szosy.

W miejsce p. Niemiera wybrano na członka komisji rewizyjnej Pow. Kasy Oszczędności p. Doczyka.

Sprawa uzupełnienia listy propozycyjnej osób zdolnych na wójtów na obwód Kostkowo, Zwiniarz i Skarlin wywołała w ostatnim wypadku bardzo obszerną dyskusję. Życzenie p. Wojewody, aby rozszerzyć listę kandydatów na wójta w Skarlinie nazwiskiem p. Serożyńskiego z Lekart, odrzucono nikłą większością głosów.

W wolnych wnioskach wpłynęło kilka wniosków, które pozostały bez uchwały.

Ogniste strzały.

Radomno. W związku z rozpoczęciem strzałów ognistych na zakup sztandaru dla Tow. Pow. i Wojaków w Radomnie przez druha Dombrowskiego wiceprezesa, rozpoczynam niniejszem drugi łańcuch ognistych strzałów na cel wyżej wymieniony i składam **5 zł** u druha Kriihna, strzelając w druha **Adama Szramkę.**

Franciszek Elminowski skarbnik.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 21 marca, 1927 r.

Kalendarzyk. 21 marca, Poniedziałek, Benedykt op.
22 marca, Wtorek, Katarzyna. p. Emilja.
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zach. słońca g 17 — 50 m.
Wschód księżyca g. 20 — 47 m. Zach. księżyca g. 9 — 18 m.

Z miasta i powiatu

Wspomnienie pośmiertne.

Nowemiasto. Ś. p. Antoni Kalinowski urodził się dnia 28. marca 1878 r. w Kurzętniku. Już w wczesnej młodości poświęcił się pracy biurowej i to w biurze ówczesnej landratury i w Urzędzie Katastralnym. Będąc urzędnikiem gospodarczym w Linówcu sprawował przez długie lata urząd zastępcy przełożonego obszaru dworskiego. Po przejęciu Pomorza przez Polskę, porzucił swą posadę w Linówcu i wstąpił do służby powiatowej.

Tutaj w czasach najtrudniejszych, gdzie trzeba było po przejęciu powiatu przez władze polskie od nowa zorganizować cały aparat administracyjny i biurowy powiatu, pokonując wprost nieprzezwyciężalne trudności, ogromnie nadludzkich wprost wysiłków — poświęcając nie tylko dni, ale i częstokroć noce, umiał Zmarły sprostać swemu nadzwyczajnemu zadaniu wprost po mistrzowsku.

Ale przytem nadszarpnięte zostało w znacznej mierze jego zdrowie — nabył chronicznej choroby — a gdy do tego jeszcze dołączyła się inna choroba, nadwyrężony tylu trudami organizm nie znalazł na tyle odporności i po długich, ciężkich cierpieniach mimo wysiłków miejscowego lekarza dr. Zerbego i oraz innych zamiejscowych nawet specjalistów oraz nadzwyczajnie troskliwej pielęgnacji S óstr Miłosierdzia zatrzymując przytomność aż do ostatniej chwili oddał Bogu Swego ducha. Zgasłszy przedwcześnie, bo dopiero w 49 roku życia, osierocając żonę i trojga nieletnich dzieci i pozostawiając po sobie głęboki i szczery żal i smutek i wielką lukę w aparacie administracyjnym naszego powiatu. Zmarły należał do rzędu tych ludzi, którzy zgoła nie mają nieprzyjaciół. Poświęcony i oddany całkowicie swej ofiarnej, niezmordowanej pracy stał on się przedmiotem podziwu i wzorem obowiązkowości godnem naśladowania dla innych, ale nikt nie znalazł w Nim nic zaczepnego, nic coby mogło się ludziom niepodobać i dać mu powód do krytyki. Cały powiat winien Zmarłemu wdzięczną i nigdy niegasnącą pamięć. Niech Bóg Dobrotliwy i Miłosierny za tyle trudów i znojów da mu odpocznienie wieczne: R. I. P.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności I. raty podatku gruntowego za rok 1927 upłynął w dniu 15. marca br.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. № 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.
Nowemiasto, dnia 16. marca 1927 r.

„Pociąg Widmo“ w Lubawie.

Lubawa. Przedstawienie Teatru Miejskiego z Grudziądza, zawsze mile widziane w naszem mieście, zawita do nas we wtorek 22 marca. Zostanie odegrana wzruszająca sztuka amerykańska, scenarjusz filmowy w 3 aktach p. t. „Pociąg Widmo“. Sztuka ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Teatrze Narodowym w Warszawie, nie schodząc z repertuaru przez 3 miesiące. Spodziewamy się, że mieszkańcy miasta Lubawy tłumnie pospieszą podziwiać to arcydzieło sztuki, którą jest grana komfortowo przez artystów. Sztuka ta stale wypełnia widownię teatru w Grudziądzu po brzegi. Dyrekcja teatru sprowadza towarowym wagonem specjalną dekorację do tej znakomitej sztuki, i pociąg, który został zbudowany w Grudziądzu i dokłada wszelkich starań, by sztuka ta była dobrze wystawioną w Lubawie. Bilety wcześniej nabyć można w filji „Drwęcy“ oraz godzinę przed przedstawieniem przy kasie teatru w hotelu „Pod Orłem“.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Skarlinie

odbyło się w sobotę, dn. 12. III. 27 r. przy udziale 42 członków. Sprawozdanie za rok ubiegły zdał prezes. Ze sprawozdania podajemy co następuje:

Zebrań odbyło się 11, teatrów odbyło się 3, i święto strzeleckie, ostre strzelanie odbyło się 3 razy. Publicznie występowało Tow. 2 razy i to w dzień 3-go maja i w Boże Ciało, zewnętrznie występowano 3 razy i to: podczas przyjazdu Najprzew. ks Biskupa Okoniewskiego w Jamielniku ze sztandarem. 2. Podczas strzelania o nagrody w Brodnicy, gdzie zdobyło I szą i VI tą nagrodę oraz kilka dyplomów. 3. W święto przysposobienia wojskowego w Nowemmieście zdobywając w marszu 10 klm. I-szą nagrodę.

Urząd komendanta sprawował druh Topolewski, któremu za jego starania wyraża się publiczne podziękowanie.

Stan kasy: dochodu było razem 343,35 zł rozchodu 91,95, pozostało 251,40 zł. Niedobór z roku 1925 wynosił 320,95 zł, pozostaje więc jeszcze na rok 1927 69 51 zł niedoboru.

Jeżeli się zważy, że Tow. nie mając prawie żadnych zasobów w ciągu 2 letniego istnienia i nie strzelając „strzał ognistych“ zakupiło sztandar i wybudowało strzelnicę, i liczy w tej chwili już tylko 69 zł niedoboru, to praca jest tu widoczną.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano: prezesem druha wójta Serożyńskiego z Lekart, zastępcą druha sołtysa Brzeskiego, sekretarzem druha Romana Setkę, zast. druha A. Smolińskiego, skarb. druha Wł. Pięczewskiego Leona, komendantem druha Topolewskiego Leona. zast. druha Smolińskiego, ref. oświatowym druha Fr. Falkowskiego wszyscy ze Skarlina. Następnie przeczytano rozkazy okręgowe i po dłuższej, rzeczowej dyskusji zebranie zakończono.

Obecny.

Tow. Powstańców i Wojaków.

Łąkorz. Dotychczasowe Tow. Powst. i Wojaków uważane jako za zaniechane u tutejszej publiczności, obudziło się przez opinję i powstaje do powtórnego życia. W dniu 13. marca br. odbyło się zebranie, na skutek którego przystąpiła do Towarzystwa poważna ilość członków. Z pomiędzy tej poważnej ilości wybrano sobie jednogłośnie nowy zarząd, który daje gwarancje, że dążyć będzie, ażeby jak największa ilość wstąpiła w szeregi i tak doszła do celu, do którego jesteśmy powołani, a mianowicie bronić ojczyzny w nagłej potrzebie.

Nasza miejscowość Łąkorz położona jest nad granicą naszych wrogów. Właśnie dlatego potrzeba jest podtrzymania i krzepienia ducha w obywatelach naszej wioski i okolicy.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków.
Jeden z Tow.

J. GORLIC. 35

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Sidney Mac Hollister pozieleniał po tej odpowiedzi. Zagryzł wargi, ale rzekł tylko:

— Idź, będę czekał na ciebie w aucie.

Helena wstała z krzesła, obeszła stół i zbliżyła się do drzwi salonu.

W chwili, w której przechodziła obok estrady, na której znajdowała się cygańska kapela odpoczywająca właśnie, nagle jeden z skrzypków zaczął grać cicho melodję:

„Bliżej ciebie o Boże, bliżej wznosi się moja dusza“.

Helena drgnęła. Krew jej uderzyła do twarzy.

Melodja ta wyczarowała jej przed oczy najświętsze i najdroższe wspomnienia jej życia. Widziała się na pokładzie tonącego okrętu, w ramionach ukochanego człowieka, czuła na swych ustach jego pocałunek, a...

— Heleno! — usłyszała nagle obok siebie szept; u boku jej zjawił się wysmukły, w barwny strój odziany cygan. — Heleno, muszę z tobą pomówić. To ja, twój Ryszard!

— Ryszard! — szepnęła, ale w tejże samej chwili mniemany cygan rzekł jej:

— Na miłość Boską, Heleno, milcz, bo inaczej wszystko stracone! Powiedz mi, gdzie się mogę z tobą widzieć?

— W ogrodzie! — Za pięć minut — przy srebrnej altanie. O Ryszardzie, więc ty żyjesz?!

Helena oszołomiona skierowała się ku drzwiom salonu. Młody cygan zaś powrócił na estradę i grał przez kilka minut, dopóki nie nastąpiła dłuższa pauza.

Potem wysunął się z salonu.

Nie trudno mu było znaleźć ogród, w ciemności świeciła ku niemu srebrna altana!

Ryszard, który na swój barwny strój cygana zarzucił ciemny płaszcz, oparł się o słup i czekał.

Przez duszę przelatywało mu tysiące uczuć. Nadzieja i trwoga, miłość i tęsknota, radość przygnębienie!

Słyszał, że Helena wyszeptała jego imię, oczy jej powiedziały mu, że go poznała. Nie było więc wątpliwości: kochała go jeszcze, jak go kochała w owej straszliwej godzinie, w której śmierć otaczała ich naokół.

— Ryszard! — ozwał się nagle drżący głos.

Z poza drzew wysunęła się wysmukła postać, ubrana w ciemną suknię.

— Heleno!

Ryszard wyciągnął ramiona, piękna dziewczyna rzuciła się w nie z okrzykiem radości.

— Nie mów nic w tej chwili — błagał Ryszard. — O Heleno, rozkosz tej chwili wynagradza mnie za wszystko, co wycierpiałem przez ciebie, Helenko, moja słodka i kochana narzeczono!

Zaczął pokrywać twarz jej i szyję namiętnymi, gwałtownymi pocałunkami. Stali tak przez kilka minut przytuleni do siebie, pogrążeni w uczuciu szczęścia, jakiem ich napawało to spotkanie, o jakiem oboje nawet nie śnili

Nagle Helena wyrwała się z objęć Ryszarda.

— Boże, co ja czynię! — zawołała blademi usty. — Pozwalam ci się pieścić, a należę przecież do innego! Zostałam żoną innego!

— Żoną łotra! — rzekł Ryszard głuchym głosem. — Człowieka, który jest ciebie niegodzien, i do którego nie powinnaś należeć.

— Masz słuszność, Ryszardzie — odpowiedziała Helena słabym głosem — Sidney Mac Hollister jest nędznikiem! Nie wahał się nawet popełnić krzywoprzysięstwa! Wiem o tem, a jednak... Zostałam mu prawnie poślubioną i kościół położył swą świętą pieczęć na naszym związku. Nie, nie, Ryszardzie, musimy się rozłączyć ze sobą, nie ujrzymy się już nigdy!

Spoglądał na nią pytającym, pełnym trwogi wzrokiem.

— Tego nie możesz żądać odemnie, Helenko! — zawołał zdławionym głosem. — Czyż dlatego tylko odnaleźliśmy się teraz, by się na nowo rozłączać? Czy ponad ludzkimi prawami nie stoi wola Boga? Czy Bóg nie chciał, byśmy do siebie należeli? Bóg przecież wlał w serca nasze miłość! Nie, nie, Helenko, tyś nie powinna iść za tym człowiekiem do jego domu! Musisz mieć siłę do potargania więzów, które cię z nim łączą! Jeszcze dzisiaj w nocy musisz ze mną uciekać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprostowanie.

Krotoszyny. W numerze 24 „Drwęcy“ pojawiła się korespondencja, zarzucająca Kółku śpiewackiemu „Polonja“ małą żywotność. Dla sprostowania tak niesłusznych podań, podajemy sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku.

W dniu Trzeciego Maja zorganizowało obchód, a wieczorem wystąpiło z przedstawieniem amatorskiem i śpiewami.

Św. Jana powzięło inicjatywę do urządzenia sobótki, śpiewało piosnki 4 głosowe, starało się o ognie i wianki z świecami. Że i u nas wskrzeszenie tego pięknego zwyczaju pożądane jest, świadczyły całe rzesze ludności zgromadzonej nad jeziorem krotoszyńskiem.

W sierpniu odbyła się letnia zabawa Kółka. Śpiewy, gry i tańce w lasku wiejskim miały na celu zabawienia się na świeżem powietrzu.

W międzyczasie ćwiczyło Kółko mszę łacińską 4-głosową, na uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunji św. Była to praca, która 2 miesiące pracy zajęła po 4 do 6 godzin tygodniowo.

Przed adwentem dało jeszcze jedne przedstawienie połączone z śpiewami.

Potem ćwiczyło kolędy na Boże Narodzenie. Miało zamiar po Nowym Roku wystąpić, lecz wiedząc, że szkoła jasełka wystawia, zrezygnowało z tego planu.

Panie Korespondencie, czy to nie dosyć niespodzianek? Czy to nie dosyć poświęcenia ze strony zarządu i dyrygenta, a także i członków? Niech ogół osądzi, czy Kółko swoje zaszczytne zadanie spełniło albo niespełniło?

Czy Korespondent wie, jaki ogrom pracy tkwi w urządzeniu przedstawień po wioskach, ile godzin trzeba ćwiczyć, by pieśni na głosy jako tako zaśpiewać? Czy zna przyjemność, którą sprawia przebywanie na nieogrzanej sali w porze zimowej przez kilka godzin na ćwiczeniach?

Czy zresztą zna kieszenie naszych obywateli? My wiemy, że obywatelstwo nas poprze w każdym razie, ale co za wiele, to niezdrowo. Odczuło to napewno Kółko Szwarcenowskie, które u nas gościło, sala świeciła pustkami.

Uznanie i poparcie dodają otuchy do dalszej pracy. Zniesławienie i niesumienne krytykowanie działają wręcz przeciwnie. Pobudką do podobnych napaści może tylko być jakaś zemsta lub nieżyczliwość.

Co do rodzaju tańców, nie będziemy się sprzeczali. Niestety, że za przykładem miast, tańczy się tak u nas, jak po innych wioskach fokstroty i t. d., ale prosimy się przyczynić do przeciwdziałania, tu jest pole do pracy w tym kierunku. Całe Kółko stawi się chętnie i poświęci szereg wieczorów nauce walca, mazura i innym starym tańcom.

Zarząd Kółka śpiewackiego „Polonja“.

Z Pomorza.

Jeszcze o zabójstwie pod Ciborzem.

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, znaleziono pomiędzy Głównym dworcem i Ciborzem zwłoki mężczyzny lat około 50. Rysopis zamordowanego jest następujący: wzrost 1,65 m., włosy jasno-blond, wąs angielski długi cośkolwiek siwy, usta zwyczajne, oczy jasne, nos szeroki, zdrowe zęby. Ubrany był w kurtkę popielatą prawie nową, z grubego materjału z watowaną podszewką, ubranie popielate własnego wyrobu, długie czarne buty, czapka niebieska okrągła z czarnym rydlem jak się nosi w byłej Kongresówce. Przy zamordowanym znaleziono stare niklowe okulary w futerale, 2 chusteczki białe z monogramem M. H., jedną czarną koronkę do pacierzy i 26 zł gotówki. Ktokolwiek wiedziałby bliższe dane co do zamordowanego, uprasza się o doniesienie do policji państwowej w Lidzbarku względnie do Urzędu śledczego przy Prokuraturze w Brodnicy.

Sensacyjne aresztowania w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Na polecenie prokuratorji Sądu okręgowego w Toruniu aresztowano w Wąbrzeźnie, za liczne nadużycia i defraudacje b. starostę dr. Szczepańskiego, b. dyrektora Banku Powiatowego Antoniego Nałęcza, prokurenta Ignacego Dudzińskiego. Aresztowani popełniali systematyczne nadużycia w tamtejszym Banku powiatowym, narażając go na straty 300.000 zł. Główny sprawca malwersacji, pierwszy członek zarządu banku dr. Szczepański został wypuszczony za kaucją 20.000 zł. Bank Powiatowy w Wąbrzeźnie znajduje się obecnie, na skutek tych nadużyć, w stanie likwidacji.

P. Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Grudziądz. Dnia 18. bm. o godzinie $4^1/_2$ po południu, w chwili, kiedy pociąg osobowy zdążający z Grudziądza do Laskowic wjeżdżał na stację kolejową Dragasz pod Grudziądzem — wpadł wskutek własnej nieostróżności pod koła lokomotywy niejaki Ignacy Daniec ponosząc śmierć na miejscu. Ignacy Daniec, liczący lat około 28—30, znany był policji jako zawodowy gracz w karty, który ogrywał pasażerów kolejowych na linji Grudziądz—Laskowice. Ponieważ jednak był znany policji i „niechętnie“ wsiadał do pociągu na dworcu w Grudziądzu, urządzał się w ten sposób, że bądź to szedł piesze lub też dojeżdżał samochodem do jednej z podmiejskich stacji i tam dopiero wsiadał do pociągu, gdzie uprawiał swój niecny proceder ogrywania pasażerów. Podobnie i w dniu wczorajszym Daniec przybył z Grudziądza do Dragaszu samochodem w towarzystwie jakiejś „damy“ mocno podpity. Kupiwszy bilet III kl. do Laskowic oczekiwał na peronie na nadjeżdżający pociąg. W chwili, kiedy pociąg wjechał na peron, stojący tuż przy torze kolejowym Daniec, zachwiał się i padł głową pod koła lokomotywy. Po natychmiastowem zatrzymaniu pociągu i wydobyciu Danieca okazało się, że już nie żyje. Zwłoki tragicznie zmarłego złożono w poczekalni na dworcu w Dragaszu, gdzie pozostaną aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej z Nowego, poczem przewiezione będą prawdopodobnie do Grudziądza.

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. kapitalisty Jana Ewertowskiego, podejmuję takową, równocześnie składam **10 zł** w kasie tut. Kółka Rolniczego na zakup sztandaru i strzelam w prezesa Kółka Rolniczego p. **Władysława Ewertowskiego.**

Jan Ewertowski — Mikołajki.

Ugodzony strzałą p. Fr. Mówki z W. Bałówek przyjmuje takową jednocześnie składam do kasy Kółka Rolniczego w Mikołajkach **10 zł** na zakup sztandaru i rzucam strzałę z dubeltówki w p. **Augustyna Kotłowskiego** z W. Bałówek.

Józef Szczepański — W. Bałówki.

Ugodzony strzałą p. Feliksa Ziółkowskiego przyjmuję takową, jednocześnie składam **10 zł** w kasie tutejszego Kółka Rolniczego na zakup sztandaru i strzelam za szosę w p. **Konstantego Grzonkowskiego** w Mikołajkach.

Jan Kroplewski — Mikołajki.

Trzeci rok sprawozdawczy Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

W dniu 8. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, na które przybyło około 70 ciu członków. Zebranie zagaił Prezes Rady Nadzorczej p. Poseł L. Krzywiński, poczem na przewodniczącego zgromadzenia wybrano Prezesa p. T. Marchlewskiego.

W imieniu Rady Nadzorczej zdawali sprawozdanie p. poseł Krzywiński oraz p. T. Marchlewski. Prezes Rady Nadzorczej w krótkich słowach scharakteryzował działalność banku w roku sprawozdawczym 1926, uwypuklając rozwój i znaczenie kupieckiej instytucji kredytowej dla pomorskich sfer handlowych. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. T. Marchlewski uwydatnił trudności, z jakiemi Bank musiał walczyć na tle kryzysu gospodarczego, jaki panował w roku 1926.

Następnie dyr. Banku p. M. Pacoszyński w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z działalnością instytucji w roku sprawozdawczym. Schyłek roku 1925 i początek roku 1926 były okresami niezmiernie ciężkimi dla życia gospodarczego w ogólności, a dla bankowości polskiej w szczególności. Mimo to Bank Kupiectwa Pomorskiego zdołał przetrwać nieprzyjazne warunki, utrwalając swoje istnienie.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której głos zabierali: pp. prezes Januszkiewicz i Brzeski z Torunia, Bielecki i Heyka z Lubawy, Heinke i Czesław Nawacki z Grudziądza, przyjęto bilans wykazujący tak w stanie czynnym jak i biernym kwotę 481.995, 80 udzielając tak Zarządowi jak i Radzie Nadzorczej prawem przepisanego pokwitowania.

Zysk wykazany w kwocie zł 3.621, — w porównaniu z obrotem, zł 14.000.000, — jest dość skromny, co tłómaczy się spółdzielczą formą instytucji, nieobliczonej na zysk, lecz istniejącej poto, by okazywać kupiectwu odpowiednią pomoc już to w formie udzielania dogodnego kredytu, już też w załatwianiu różnych transakcji bankowych przy możliwie minimalnych kosztach.

Na miejsce wylosowanych 4-ch członków Rady Nadzorczej pp.: Bronikowskiego, Chmurzyńskiego, D. Klimka i Michalskiego, wybrano wszystkich ponownie za wyjątkiem p. Michalskiego, na którego miejsce wszedł do Rady Nadzorczej p. dyr. Edmund Januszkiewicz, prezes Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

Z drukowanego sprawozdania, które zostało rozesłane członkom udziałowcom wynika, że instytucja liczy obecnie 510 członków, zamieszkujących w różnych miastach Pomorza. Po Grudziądzu największą liczbę członków udziałowców liczy Lubawa, gdzie istnieje Oddział Banku, powołany do życia w roku 1925.

Kapitał spółdzielni, zebrany drogą niskich, bo zaledwie 50 cio złotowych udziałów, wyraża się w kwocie zł 118,732.

Po okresie 1925 roku, który był najniepomyślniejszym, gdyż, jak wiadomo, po zachwianiu się kursu złotego, zapanował kryzys, który w pierwszej linji dotknął słabe kupiectwo polskie, zubożone przez inflację. Mimo, że Bank Kupiecki był organicznie związany z kupiectwem, potrafił Zarząd i Rada nadzorcza tak pokierować interesami Banku, że instytucja została uchroniona od strat. Wszakże najpoważniejsze, oddawna istniejące banki w tym czasie poniosły miljonowe straty, obniżając poważnie swoje kapitały zakładowe.

Wprawdzie Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu jest instytucją nową, istniejącą zaledwie od 3-ch lat, jednak w tym okresie zdołała sobie wyrobić dobre imię tak wśród sfer oficjalnych, banków państwowych tudzież szerokich sfer kupieckich i rzemieślniczych. To niewątpliwie rokuje jej jak najlepszą przyszłość. —

Ostatnie wiadomości polityczne.

Przychwycenie niebezpiecznego bandyty, który na rozkaz mińskiej czerezwyczajki mordował w Polsce działaczy przeciwkomunistycznych.

Białystok. Donoszą z Bielska, iż aresztowano tam jednego z najniebezpieczniejszych bandytów Aleksandra Bajdę. Bajda pod konwojem przewieziony został do Białegostoku, gdzie osadzono go w więzieniu. W czasie śledztwa, Bajda złożył sensacyjne zeznania, w których stwierdził, iż kilka z popełnionych przez niego morderstw dokonane zostało z dyrektyw mińskiego GPU. Między innemi zamordowany w ten sposób został brat znanego gen. Bułak—Bałachowicza.

Wojskowe sprzysiężenie na Litwie.

Ryga. Z Kowna donoszą o zdemaskowaniu wojskowego sprzysiężenia, w skład którego wchodzili oficerowie i studenci uniwersytetu kowieńskiego przekonań lewicowych. Jak słychać, aresztowano 20 oficerów, między nimi pułkownika 5 pułku Pauskasa oraz 5 studentów uniwersytetu kowieńskiego. Krążą pogłoski, iż areszt grozi dwom posłom.

Sprzysiężenie miało być zorganizowane przez zwolenników partji ludowej socjalistów.

Tomasz Mann



znakomity pisarz niemiecki jest obecnie gościem Polski.

Grypa w Pelplinie.

Pelplin. Seminarjum Duchowne zostało na pewien czas zamknięte. Klerycy seminarjum duchownego w Pelplinie z powodu panującej tam grypy zostali na pewien przeciąg czasu zwolnieni z nauki i rozjechali się do domów. Ale obecnie już nastąpiło ponowne otwarcie i normalny bieg życia i nauki.

Diecezja chełmińska.

Odznaczenie papieskie. Ojciec św. Pius XI raczył na prośbę Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha, popartą przez Pro Nuncjusza Apostolskiego, Ks. Kardynała Lauri, mianować:

Prałatami domowymi: ks. dziekana Bernarda Dembka z Grudziądza, ks. proboszcza Alfonsa Mankowskiego z Lembarga, ks. profesora i kanonika Dr. Sawickiego z Pelplina. Nadliczbowymi podkomorzymi tajnymi: ks. dziekana i delegata Leona Kasynę, ks. proboszcza i konsultora Józefa Szydzika z Chełmży, ks. dyrektora Dr. Teicherta z Pelplina. Podkomorzymi honorowymi: ks. radcę i profesora Dr. Frydrychowicza z Pelplina, ks. profesora i wiceregensa Dr. Franciszka Różyńskiego z Pelplina, ks. proboszcza Józefa Wysińskiego z Torunia.

Zmiany wśród duchowieństwa. Ustanowieni zostali jako kuratusowie ks. Jan Tomasik, wikary z Tucholi, w Szlachcie, ks. Marjan Wagner, wikary z Chojnic, w Szczepankach, ks. Józef Grzemski, wikary ze Starogardu, w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach. Mianowani: ks. Konrad Wojewoda drugim notarjuszem Sądu duchownego, ks. Marjan Felchnerowski ze Szlachty administratorem w Śliwicach. Przeniesieni jako wikarjusze: ks. Jan Strużyna do Lubichowa, ks. Kajetan Kaszewski z Lubichowa do W. Walichnów, ks. Sylwester Felchner ze Starogardu do Kartuz, ks. Emil Sowiński z Biskupic do Starogardu, ks. Antoni Dahlmann z Grudziądza do Starogardu, ks. Karol Kosnik z Czerska do Wygody, ks. Edmund Konak z Sianowa do Czerska, ks. Walerjan Lubenz z Łęga do Popowa Toruńskiego, ks. Norbert Dembski z Popowa Biskupiego do Wielkiej łąki, ks. Józef Mańkowski od parafji św. Krzyża do fary w Grudziądzu, ks. Dr. Hugon Ruchniewicz z Popowa Toruńskiego do Łęga, ks. Aleksander Lewańczyk z Konarzyn do Tucholi.

Z dalszych stron Polski.

Niewinnie rozstrzelany. — Wykrycie zbrodniarzy po sześciu latach.

Lwów. Posterunek policji w Pustomytach pod Lwowem zdołał wykryć sprawców mordu, popełnionego jeszcze w roku 1921 na osobie mieszkańca wsi Polanki, Grzegorza Stecia.

Najtragiczniejszym momentem sprawy jest to, iż posądzony o dokonanie zbrodni kochanek żony zamordowanego, Ignacy Amałowicz został w swoim czasie przed sąd doraźny we Lwowie skazany na rozstrzelanie, przyczem wyrok wykonano.

Rzeczywistymi sprawcami skrytobójczego mordu są aresztowani obecnie Oleksa Hołomaj i Józef Reiter, którzy wobec nagromadzonych dowodów przyznali się częściowo do zbrodni. Odstawiono ich do więzienia w Szczercu.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 21. 3. W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja pomiędzy min. Zaleskim, a posłem Rzeszy Rauscherem. Poseł Rauscher na konferencji tej ma poinformować rząd polski o stanowisku gabinetu Rzeszy w związku ze sprawą uzgodnienia poglądu na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przez min. Stresemanna i Zaleskiego. Rokowania wobec uznania przez rząd polski zasad ustalonych w Genewie będą mieć, jak się tu spodziewają, przebieg pomyślny.

•

Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ podaje sprawozdanie manifestacji w Katowicach, urządzonej z okazji 7-ej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. Pismo ostro krytykuje przemówienie gen. Romera, które jak się obawiać należy, odbije się głośnem echem zagranicą. W przemówieniu gen. Romer oświadczył, iż nie należy się łudzić, iż o Górny Sląsk wybuchnie wojna polsko-niemiecka. Oświadczenie to według „Rzeczypospolitej“ spowodowało konsternację na sali. Gen. Romer bowiem występował w charakterze urzędnika, przedstawiciela premjera. „Rzeczpospolita“ tłumaczy ten incydent niewyrobieniem politycznem gen. Romera, którego słowa należy jaknajprędzej skorygować.

Projekt sprowadzenia liczników telefonicznych, który wywołał jednomyślny i zdecydowany sprzeciw opinji publicznej, ma znaleźć się na porządku dziennym komisji opinjodawczej pracy przy komitecie ekonomicznym Rady Ministrów w czwartek b. tygodnia. Nastroje komisji idą przeciw projektowi, taksamo zdaje się, że znaczna większość członków gabinetu projekt wprowadzenia liczników uważa za wysoce niefortunny.

•

Sekretarzem Rady Ministrów mianowany został major Górecki, który objął już urzędowanie.

•

Według informacyj ze sfer fachowych, można wnioskować, iż tegoroczne urodzaje w Polsce zapowiadają się b. dobrze. Stan zasiewów wiosennych poprawił kredyty przeznaczone przez ministerstwo Skarbu w sumie 8 milj. 500 na pomoc siewną oraz kredyt 2 milj. w Banku Rolnym.

•

Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu wtorek: „Grube ryby“ z okazji 55-letniej rocznicy pracy scenicznej Teofili Żelopińskiej.
Środa: „Orlę“.

Palenie ciał w krematorjach uniemożliwi w przyszłości wykrycie niejednej zbrodni.

W dniu 25 lutego br. z polecenia sędziego śledczego w Pradze, aresztowano b. właściciela dóbr, Fryderyka Wojciechowskiego pod zarzutem otrucie strychniną swej żony. Wojciechowski żonę swoją na krótko przed jej śmiercią ubezpieczył na sumę ćwierć miljona czeskich koron, a po jej śmierci nie sam się zgłosił do podjęcia kwoty ubezpieczeniowej, ale powierzył to zadanie antykwarjuszowi Kleinowi, który również został aresztowany. Afera Wojciechowskiego zdaje się kształtować jako jeden z najbardziej sensacyjnych wypadków kryminalnych. W śledztwie stwierdzono bowiem pewne momenty silnie obciążające.

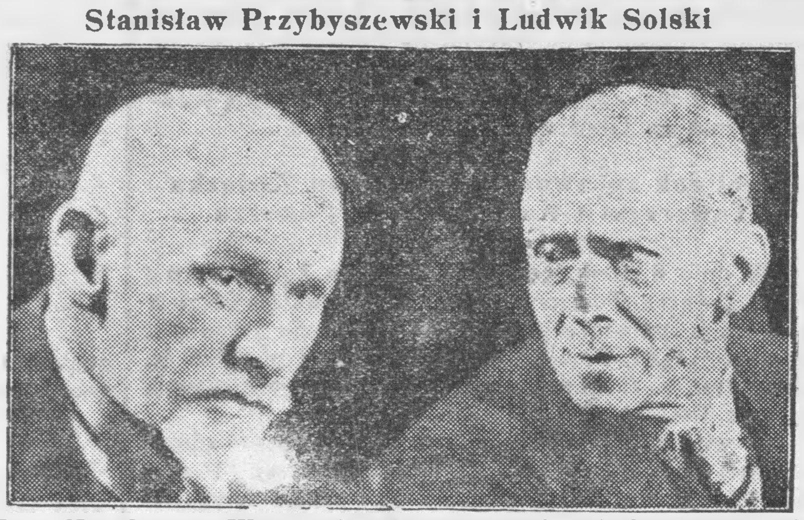
Panią Wojciechowską miano spalić w krematorjum. W chwili, gdy „bolejący mąż“ oczekiwał w hali krematoryjnej na spalenie zwłok żony i sądził, że jest już uratowany, wokół niego zaciskały się coraz silniej zastawione nań sieci. Słowa podejrzenia, które zmarła kobieta wypowiedziała przed śmiercią do swoich krewnych, zaniepokoiły silnie rodzinę, która wpłynęła na to, że zarządzono obdukcję. W chwili, gdy trumnę spuszczano celem spalenia zwłok, nagle zjawili się ludzie, wykonujący zarządzenie prokuratorji i wstrzymali pogrzeb. Sekcja lekarsko-sądowa wykazała, że wnętrzności zmarłej zawierają strychninę. Na skutek stwierdzenia tego faktu aresztowano mordercę.

Już stał przed ołtarzem, a jeszcze drapnął.

Radom. W Radomsku w ostatnią niedzielę karnawału miał odbyć się ślub młodej pary w kościele parafjalnym. Cały orszak był już zgromadzony pod chórem w oczekiwaniu swej kolejki do ołtarza. — Wtem pan młody niepostrzeżenie wyszedł z orszaku i więcej... nie powrócił. Zrozpaczona panna młoda wraz z orszakiem w spazmach i płaczu powróciła do domu, a ponieważ wszystko na stołach już było przygotowane, przeto zaproszeni goście zjedli i wypili przy dźwiękach kapeli wiejskiej, zaś niedoszłemu „mężowi“ wytoczono proces o zawód małżeński i koszty wesela.

Wydałem świeży tom poezji chciałem dać ogłoszenie do pism. Poradź mi, w jakim dziale najlepiej?
Hm... w nekrologach.

Stanisław Przybyszewski i Ludwik Solski



Teatr Narodowy w Warszawie wystawi w tych dniach dramat pt. „Mściciel“ pióra Stanisława Przybyszewskiego. Ilustracja nasza przedstawia autora z głównym reżyserem sztuki, artystą Ludwikiem Solskim (od lewej ku prawej).

Dział porad prawnych.

Panu T. G. z R. 200.000 m. fortuny z września 1921 r. przedstawia najwyższą wartość 470 zł 58 gr.

Panu N. D. z N. 1. 3000 m. hipoteki z czerwca 1919 r. przedstawia wartość 214 zł 27 gr.

2. 3000 m. hipotecznych z stycznia 1921 r. przedstawia wartość 3 zł 75 gr.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 19. 3.

Żyto	41.00–42.00
Pszenica	51.50–54.50
Jęczmień browarowy	33.75–36.75
Jęczmień na paszę	31.00 34.00
Owies	33.00–34.00

Kurs dolara.

Warszawa, 21. 3. Dolar 8.93¼. Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.50–57.65.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.